

MARCIN WALCZAK

CHARYZMATYCZNY WYMIAR POWOŁANIA TEOLOGA

A CHARISMATIC DIMENSION OF THE VOCATION OF A THEOLOGIAN

A b s t r a c t. It is doubtless that theology first of all puts questions about God and man. However, for ages theologians have been also asking questions about the meaning of their own work. One may speak about a peculiar meta-theology that tries to show the role and significance of theology in the life of the Church. The most frequently given answers to the questions about the meaning and character of theology oscillate around the concept of rationality. In such a view theology is a normal human process of making revealed truths understandable for people of a given epoch. However, it seems that such a vision of theology is tantamount to extremely simplifying it and to making it superficial. The question about the significance of theology may only be answered in the light of faith. This light allows seeing theology as a God's gift, a charisma that helps the Church read the signs of the times and prophetically interpret the Biblical Revelation for a given epoch and culture. A theologian participates in a special charisma, so he should be perceived first of all as one who performs a special service of the word in the Church, and only then as a scholar. Such a charismatic position of theology allows reminding with full strength that the first and fundamental theologian is the Holy Spirit.

Key words: theology, methodology of theology, Holy Spirit, charisma, vocation.

Dla rozwoju teologii, jak każdej innej dziedziny naukowej, niezmiernie ważna jest swoista metarefleksja. Każda nauka musi pytać samą siebie o swoją istotę, założenia, metodę, przedmiot. Wyjątkowy status teologii tym bardziej skłania do zadawania wciąż na nowo pytania o to czym teologia jest lub czym ma być. Teolog doświadcza w swojej pracy wielorakich trudności, wynikających właśnie ze specyfiki dziedziny, którą się zajmuje. Teologia bowiem zdaje się napotykać na bariery i trudności ze wszystkich stron. Jej

naukowość nieustannie podważana jest przez przedstawicieli innych nauk, szczególnie ścisłych, którzy niekiedy zdają się traktować teologię jako mitologię, nie wiedząc czemu aspirującą do dyskursu naukowego. Z kolei od strony Kościoła teolog bywa widziany jako racjonalista, który wiarę – o ile jeszcze w ogóle ma ją w sobie – uparcie przemienia w zbiór suchych formuł doktrynalnych. Pomiędzy światem nauki a Kościołem, pomiędzy uniwersytetem a kaplicą, pomiędzy wymaganiami racjonalności a porywami własnego serca staje zatem teolog i zadaje sobie pytanie o znaczenie swojej działalności. Pytania o miejsce teologii na uczelniach wyższych, o metody jej uprawiania czy strategię rozwoju, ustępują ostatecznie temu jednemu pytaniu – czym jest teologia? Dlaczego właściwie ktoś się nią zajmuje? Odpowiedź, która jest tu jedynie możliwa, to odpowiedź wiary. Teologia jest darem Boga dla Kościoła, poprzez który to dar sam Bóg chce dojsć do głosu. Z kolei mający w tym darze udział teolog jest obdarzony specjalnym powołaniem – sam otrzymał niezасłużony niczym wspaniałomyślny dar, czyli charyzmat¹. Od strony egzystencjalnej teolog jest zatem najpierw powołanym przez Boga charyzmatykiem, a po wtóre dopiero naukowcem. Jednym z teologów katolickich, który szczególnie zwraca uwagę na ten problem, jest Raniero Cantalamessa. Jego zdaniem aż do około XII wieku rozumiano w Kościele teologię jako przede wszystkim charyzmat. Dopiero przez rozwój scholastyki zaczęło dominować pojmowanie teologii jako głównie nauki, przez co straciła ona swoją więź z żywym Bogiem. „Do tego czasu pojęcie «teologia» wskazywało na «pewien sposób poznania Boga i mówienia o Nim». Sposób nacechowany chwałą, uwielbieniem, pełnym przyjęciem Boga do swego życia. Teologia była postrzegana przede wszystkim jako mądrość, jako łaska i charyzmat”². Teologię – zanim się przedstawi jako naukę i umieści w uniwersytecie – trzeba przyjąć z dziełczynieniem jako charyzmat Ducha Świętego³.

¹ Przez charyzmat należy rozumieć szczególny, wspaniałomyślny dar Ducha Świętego, który ostatecznie jest darem Ojca w Chrystusie. Każdy charyzmat ma więc ostatecznie wymiar trynitarny, a nie jedynie pneumatyczny. Trzeba też pamiętać, że u św. Pawła, u którego termin „charyzmat” pierwszy raz się pojawia, oznacza on przede wszystkim dar zbawienia w Chrystusie, powołanie chrześcijańskie, życie wieczne, a dopiero wtórnie pewne szczególne dary. Wśród tych ostatnich – co warto tu zaznaczyć – Paweł wymienia najpierw właśnie te związane z umysłowym zgłębianiem i hermeneutyką Objawienia. Por. J. KUDASIEWICZ, *Odkrywanie Ducha Świętego*, Kielce 1998, s. 338-352.

² R. CANTALAMESSA, *Przygotujcie drogi Pańskie. Do światowej ewangelizacji ekumenicznej w przygotowaniu na rok dwutysięczny*, Kraków 1999, s. 49.

³ W związku z tym Cantalamessa mówi o koniecznym związku teologii z adoracją. Por. R. CANTALAMESSA, *Przygotujcie drogi Pańskie*, s. 49-52.

1. CHARYZMAT TEOLOGA

Poszukując odpowiedzi na pytanie o istotę działalności teologów, siłą rzeczy kierujemy się najpierw ku głosowi dokumentów Kościoła. Teologia jest bowiem zjawiskiem ściśle eklezyjalnym, toteż pytać o nią należy najpierw samego Kościoła. Dokumentem, który wprost bezpośrednio dotyczy powołania teologa, jest Instrukcja *Donum veritatis*, sygnowana przez prefekta Kongregacji Nauki Wiary 24 maja 1990 roku. Już po wprowadzeniu i wstępnej części dotyczącej prawdy i jej waloru zbawczego, następuje opis powołania teologa. „Pośród powołań wzbudzanych przez Ducha w Kościele wyróżnia się powołanie teologa, którego szczególnym zadaniem jest zdobywanie, w łączności z Urzędem Nauczycielskim, coraz głębszego zrozumienia Słowa Bożego zawartego w natchnionym Piśmie Świętym i przekazanego przez żywą Tradycję Kościoła”⁴. W świetle Instrukcji teolog jest zatem osobą powołaną przez Boga do uprawiania teologii, a nie tylko jednym z chrześcijan, który dowolnie wybrał sobie, że będzie zajmował się teologią. Teologia jest dla teologa realnym powołaniem, a nie tylko zawodem czy dziedziną naukową. Podkreślona zostaje też szczególna rola Ducha Świętego jako źródła uprawiania teologii. Wskazuje się także na problem łączności teologii z Urzędem Nauczycielskim. Tenże problem obejmuje zresztą większą część Instrukcji⁵, a także stanowi główny temat dla komentatorów dokumentu⁶. Umyka wszakże często uwadze fakt, iż w *Donum veritatis* wspomina się o szczególnym charyzmacie teologa. W końcowej części dokumentu pada następujące zdanie: „Także teologowie, na mocy właściwego im charyzmatu, uczestniczą w budowaniu Ciała Chrystusa w jedności i w prawdzie”⁷. Wskazuje się zatem na szczególny charyzmat teologa (charyzmat bycia teologiem?), przy czym wątek nie zostaje dalej rozwinięty. Stwierdzenie jednak jest niezwykle ważne: teolog ma swój specjalny charyzmat, poprzez który ma swoje miejsce w Kościele. Zajmowanie się teologią byłoby zatem łaską Ducha Świętego, służącą Kościołowi⁸. Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* charyzmaty powinny być

⁴ *Donum veritatis* 6.

⁵ Poświęcone mu zostały całe części III i IV.

⁶ W kwestii stosunku między teologią a Urzędem Nauczycielskim dokument spotkał się z ogromną krytyką, zwłaszcza ze strony teologów niemieckich. Odpowiedzią Josepha Ratzingera była książka: *Prawda w teologii* (Kraków 2001).

⁷ *Donum veritatis* 40.

⁸ Tak charyzmat definiuje KKK 799.

przyjmowane z wdzięcznością przez obdarowanego, ale także powinny być rozeznawane co do ich prawdziwości⁹. Dotyczy to więc także charyzmatu teologa. W świetle *Donum veritatis* bycie teologiem jest więc kwestią specjalnego daru, a nie dowolnie podejmowanej posługi w Kościele. Wątek charyzmatu teologa nie znalazł natomiast rozwinięcia w poświęconym roli teologii dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 2012 roku. Dokument *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria* nie stosuje terminu „charyzmat” w odniesieniu do pracy teologów. Mówi się natomiast o tym, że „teologowie otrzymali szczególne powołanie do służby w Ciele Chrystusa”¹⁰. Brak użycia terminu „charyzmat” nie dyskwalifikuje więc samego ujęcia rzeczy.

W optyce uznania bycia teologiem za charyzmat dokonuje się przewrót kopernikański w pojmowaniu teologii. Zmienia się też myślenie o podmiocie i przedmiocie teologii, co zostanie szerzej omówione niżej. Sama teologia jawi się nade wszystko jako działanie Bożego Ducha, w którym to działaniu teolog ma udział. W klasycznie funkcjonujących definicjach teologii nie sposób znaleźć takiej perspektywy. Na przykład Wolfhart Beinert, autor i redaktor poczytnej serii podręczników teologii dogmatycznej, definiuje teologię następująco: „W teologicznej teorii poznania rozumiemy dzisiaj teologię jako naukowe, to znaczy systematyczne i metodyczne odkrywanie i rozwijanie poznanej w wierze rzeczywistości Bożego Objawienia oraz jej odbicia w życiu społecznym Kościoła”¹¹. Niemiecki teolog wskazuje na aspekt naukowy, skądinąd oczywiście istotny, jednak ani słowem nie wspomina o Bożym Duchu jako inspiratorze wszelkiej teologii. Nie trzeba dodawać, że podobnie sprawa wygląda w innych podręcznikowych definicjach¹². Jeśli jednak teologia naprawdę jest charyzmatem, to właśnie to jest jej najtrafniejszą definicją. To, że teolog jest naukowcem, nie może nigdy przysłaniać tego, że jest powołanym przez Boga charyzmatykiem. Świadomość obdarowania szczególnym darem jest więc pierwszym symptomem bycia teologiem. To właśnie

⁹ Por. KKK 800-801.

¹⁰ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012, nr 94.

¹¹ W. BEINERT, *Teologiczna teoria poznania*, Kraków 1998, s. 270.

¹² Por. J. MAJEWSKI, *Wprowadzenie do teologii dogmatycznej*, Warszawa 2005, s. 39-58. Autor przytacza najważniejsze próby zdefiniowania teologii we współczesnej myśli, sam również ostatecznie taką próbę podejmuje. Nigdzie nie ma mowy o teologii jako charyzmacie, darze Boga, działaniu mającym swe źródło w Duchu Świętym. Najpilniej wylizane elementy to naukowość, systematyczność, metodyczność.

odkrycie tego daru jest początkiem drogi teologa, nie zaś uzyskanie jakiegoś tytułu naukowego czy objęcie katedry.

Cenne uwagi na temat charyzmatu teologa pozostawił w swoich kazaniach Paul Tillich, wybitny myśliciel protestancki XX wieku. W tomiku *Religiöse Reden*, wydanym również w języku polskim pod tytułem *Prawda jest w głębi*, można odnaleźć trzy kazania poświęcone roli teologa i znaczeniu teologii. „Co czyni jakiegoś człowieka teologiem?” – pyta Tillich¹³. I odpowiada: „Teologia, będąca słowem prawdy i poznania, jest według świadectwa całego chrześcijańskiego Kościoła najpierw i przede wszystkim darem Świętego Ducha”¹⁴. Intuicja Tillicha pokrywa się zatem zasadniczo z tą wyrażoną w Instrukcji *Donum veritatis*. Teolog jednak rozwija szczegółowiej ten wątek. Całe jego kazanie poświęcone temu tematowi jest komentarzem do Pawłowego fragmentu 1 Kor 12,1-11. W tej słynnej perykopie Paweł omawia, jak wiadomo, charyzmaty Ducha Świętego. Pośród nich wymienia nie tylko tak dziś popularne dary spektakularne, ale również związane z dziedzina poznania i przekazu wiary.

Dar mądrości i umiejętności poznawania, wyliczone w wersecie ósmym, mieszczą w sobie – zdaniem Tillicha – także posługę teologa. Teologia jest więc „szczególnym darem obok innych szczególnych darów”. Istotne jest zwłaszcza to, że jest ona „darem Świętego Ducha, a nie naturalnym uposażeniem”¹⁵. Dopiero taka perspektywa definiowania teologii jest zadowalająca. Aspekt nauki, metodycznej refleksji, schodzi tu na dalszy plan. Oczywiście Tillich nie lekceważy tego aspektu – trudno zresztą zarzucić jego teologii brak systematyczności – jednak właściwie rozstawia akcenty. Nasuwa się jednak pytanie o pewne zagrożenie. Jak rozpoznać, kto naprawdę jest teologiem działającym z natchnienia Ducha? Nikt przecież ostatecznie nie może wylegitymować się tym, że to rzeczywiście Bóg powołuje go do bycia teologiem. Wielu może odwoływać się do takiej pneumatologicznej inspiracji by uzasadnić swoje poglądy, mające w rzeczywistości charakter tylko prywatnych opinii. Ktoś może nawet w ten sposób forsować nauczanie wypaczające sens chrześcijańskiego orędzia. Tillich zastrzega zatem, że są dwa podstawowe sprawdziany tego, że teolog rzeczywiście jest teologiem, czyli działa z natchnienia Ducha. Pierwszym jest stosunek do Jezusa¹⁶. Zgodnie ze słowami

¹³ P. TILlich, *Prawda jest w głębi*, Wrocław–Oleśnica 1996, s. 107.

¹⁴ Tamże, s. 108.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Międzynarodowa Komisja Teologiczna w swoim dokumencie przedstawia perspektywę szerszą: kryterium dla teologii jest nie tylko stosunek do samego Jezusa, ale ostatecznie do

św. Pawła, „nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12,3). A zatem bez wątplenia „kto akceptuje Jezusa jako Chrystusa, dowodzi niezbicie tym samym, że otrzymał Ducha Bożego”¹⁷. Drugim probierzem autentycznego teologa-charyzmatyka jest umiejscowienie we wspólnocie Kościoła. „Nie ma żadnej teologii poza obrębem wspólnoty tych, którzy zaświadcniają: «Jezus jest Chrystusem», poza obrębem Kościoła”¹⁸. W dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej można odnaleźć w tym kontekście takie stwierdzenie: „Jak każde inne powołanie chrześcijańskie, tak i posługa teologa jest nie tylko osobista, ale również wspólnotowa i kolegialna”¹⁹. Bycie teologiem zawsze dzieje się na łonie Kościoła. Charyzmat jest wszak darem dla całej wspólnoty, a nie tylko dla osoby obdarowanej. Tak jest i w wypadku charyzmatu teologa. Warto to zaznaczyć, bo problem komunikacji między światem teologów a światem innych wierzących, który to problem streszcza się w wielkiej – jeśli wolno się tak wyrazić – popularyzacyjnej niemocy teologii, pozostaje dziś jednym z największych problemów z jakimi teologowie się borykają. Nie wolno poddać się i uznać, że teologia ma widocznie oddziaływać li tylko na zamknięty krąg uczonych. Teologia, która w jakiejś formie „nie dociera pod strzechy”, nie spełnia swego zadania jako charyzmat, czyli nie buduje Kościoła. Ponadto kluczowym jest fakt, iż teologia wyraża wiarę Kościoła, a nie tylko pojedynczej osoby. Z tych powodów nie może być mowy o autentycznie chrześcijańskiej teologii uprawianej bez więzi z Kościołem²⁰. Ostatecznie teologiem – zdaniem Tillicha – jest ten, kto przyjmuje specjalny charyzmat Ducha i realizuje go stawiając ostateczne pytania o rzeczywistość i udzielając pokornie odpowiedzi

całej historii zbawienia. „Jednym z kryteriów teologii katolickiej jest uznanie prymatu słowa Bożego. Bóg przemawia «wielokrotnie i na różne sposoby»: w stworzeniu, przez proroków i mędrców, przez święte Pisma, a ostatecznie przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem (por. Hbr 1,1-2)”. *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria*, nr 9.

¹⁷ P. TILLICH, *Prawda jest w głębi*, s. 108.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria*, nr 45.

²⁰ Inną sprawą jest, według Tillicha, że nigdy nie można być pewnym, kto ostatecznie należy, a kto nie należy do Kościoła w duchowym sensie. Takie ujęcie rzeczy odpowiada wielowiekowej tradycji, mającej swą genezę w myśli świętego Augustyna. Również teolog może być wykluczony z widzialnej wspólnoty, a duchowo należeć do Kościoła, lub należeć do wspólnoty nominalnie, lecz sercem być poza Kościołem. Por. P. TILLICH, *Prawda jest w głębi*, s. 109; AUGUSTYN, *Państwo Boże*, t. I-II, Warszawa 2010.

na nie²¹. Takie duchowe widzenie istoty teologii jest godne dostrzeżenia i podjęcia. Pytanie o to, kim jest teolog w duchowej perspektywie, może pomóc zrozumieć wiele problemów związanych ze współczesną teologią. Nie jest to wcale wydumane zagadnienie, lecz klucz do nowego pojmowania „bycia teologiem” i teologii²². Trzeba także poruszyć drugi aspekt całej sprawy, a mianowicie problem podmiotu teologii. Jeśli jest ona darem Ducha, to czy można ją jeszcze przypisywać człowiekowi? Kto tu naprawdę uprawia teologię?

2. PODMIOTY TEOLOGII

Jeśli bycie teologiem jest charyzmatem i jeśli to jest ostateczna perspektywa tej posługi, trzeba bez wątpienia wskazać na Ducha Świętego jako główny podmiot teologii. Sytuacja ma się zatem inaczej, niż w wypadku pozostałych nauk. Tutaj inicjatywa nie należy do człowieka poszukującego prawdy, lecz do samego Boga, który chce być Prawdą odkrywaną. To Duch Święty inicjuje działanie teologiczne, to On jest źródłem natchnienia teologa, to On jest ostatecznym autorem teologii. Wydaje się to dość jasne, tym bardziej, że ostatecznie sam tylko Bóg może być teologiem *par excellence*. Tylko Bóg zna Boga, a więc tylko Bóg może mówić o Bogu. Jak zauważa autor odnośnego hasła w *Encyklopedii Katolickiej*, „podmiot teologii w znaczeniu pierwotnym stanowi Bóg, który zna samego siebie w sposób absolutny”²³. Cantalamessa zaś pisze, odnosząc się do początków dziejów teologii: „Uważano, że tylko Duch Święty, który przenika Bożą głębię, może nauczyć mówić o Bogu”²⁴. Roszczenie teologii do boskiego pochodzenia nie może dziwić nikogo, kto zdaje sobie sprawę ze specyfiki tej dziedziny wiedzy. Gdyby

²¹ P. TILlich, *Prawda jest w głębi*, s. 113-116.

²² Przejmujące są słowa, którymi Tillich opisuje głębokie doświadczenie powołania teologa. „Wśród nas znajduje się wielu takich, którzy uważają, że nigdy nie będą mogli zostać dobrymi teologami, że w każdym innym zawodzie mogliby robić coś o wiele więcej i lepiej. I mimo to, nie potrafią sobie wyobrazić tego, iż ich bycie mogłoby być czymś innym aniżeli byciem teologicznym. Nawet gdyby musieli zaprzestać uprawiania teologii zawodowo, nie zaprzestaliby nigdy stawiać teologicznego pytania. Podążyłoby za nimi wszędzie, dokądkolwiek by poszli, pozostałoby do niego przykuci, i to nie tyle z racji swego zawodu, co raczej z racji samej rzeczywistości życia”. P. TILlich, *Prawda jest w głębi*, s. 109.

²³ M. MARCZEWSKI, *Teologia*, EK 19, Lublin 2014, kol. 661.

²⁴ R. CANTALAMESSA, *Przygotujcie drogi Pańskie*, s. 49.

teologia zaprzeczyła, że sam Bóg dochodzi w niej do głosu, stałaby się zwykłą filozofią Boga czy filozofią religii. Tymczasem, jak pisał Tomasz Węcławski, „teologia to taka ludzka rozmowa o Bogu, w której uczestniczy sam Bóg”²⁵. Podobnie jak w wypadku innych charyzmatów, tak i tutaj zasadniczo podmiotem działania jest Bóg (Duch Święty).

W takiej sytuacji należałoby postawić pytanie o rolę człowieka-teologa w teologii. Skoro inicjatywa należy do Ducha Świętego, czy teolog jest jedynie bezwładnym narzędziem w Jego rękach? Ktoś mógłby zarzucić przedstawianej tu perspektywie, że oznacza ona lekceważenie intelektualnych wysiłków teologów, ich formacji, przygotowania, warsztatu, osobowości i tak dalej. Nic bardziej mylnego. Człowiek jest również realnym podmiotem teologii. Jego działanie jest naprawdę jego własnym działaniem, a jego teologia jest naprawdę jego teologią, choć ostatecznie pochodzi z Bożego Tchnienia. Można więc mówić o swoście rozumianej synergii podmiotów teologii. Jeśli tak, to teologia ma dwa podmioty, których współpraca jest dla tej dziedziny konstytutywna. Teologia jako sama mowa Boga to po prostu Objawienie, zaś teologia jako jedynie ludzka refleksja to filozofia religii lub jakieś chrześcijaństwo-znawstwo. Teologia w ścisłym sensie ma miejsce wówczas, gdy w ludzkiej mowie o Bogu Bóg mówi do człowieka. W tajemniczy sposób teologia jest naprawdę ludzka, ale i naprawdę Boża.

By zrozumieć jak dokonuje się synergia podmiotów teologii, warto przywołać analogiczny problem natchnienia ksiąg biblijnych. Jak wiadomo, dawniej uważano, że skoro autorem Pisma świętego jest zasadniczo Bóg, człowieka można uważać jedynie za skrybę, który notował słowa podyktowane mu przez Ducha Świętego. Takie kuriozalne ustawienie sprawy zrodziło prawem wahadła reakcję w postaci wyśmiania idei natchnienia biblijnego i w postaci rzetelnych badań nad autorstwem i uwarunkowaniem tekstów uważanych za natchnione. W obecnym zaś nauczaniu kościelnym głosi się, że autorem Pisma jest zarówno Bóg, jak i człowiek. To Duch inspirował autorów biblijnych, przez co jednak nie przestają być oni prawdziwymi autorami (*veri auctores*)²⁶. Bóg jest autorem Pisma, ale człowiek również: język, kultura, wykształcenie, charakter autora biblijnego – to wszystko miało wpływ na powstawanie poszczególnych ksiąg i perykop biblijnych²⁷. A zatem prawda o Bożym autorstwie nie ujmuje zupełnie niczego prawdzie o autorstwie ludz-

²⁵ T. WĘCŁAWSKI, *Sieć*, Kraków 1997, s. 27.

²⁶ Por. KO 11; *Verbum Domini* 19.

²⁷ Por. KO 12.

kim. Oba te autorstwa są różne, a jednak ze sobą ściśle związane, tak że nie byłoby przesadą opisać ich wzajemny stosunek słowami formuły Soboru w Chalcedonie: są *inconfuse, immutabiliter, indivise, inseparabiliter*.

Analogicznie wygląda sprawa podmiotu teologii. Oczywiście nie chodzi o zrównanie natchnienia, jakiego dostępowali autorzy ksiąg biblijnych z natchnieniem teologów, a jedynie o sam mechanizm współdziałania. Duch Święty jest naprawdę podmiotem teologii i to On jest jej podmiotem ostatecznym, tak jak jest podmiotem ostatecznym Pisma. Jednakże dochodzi On do głosu zawsze poprzez pracę konkretnego teologa, tak jak w Piśmie przez pracę autora natchnionego. To właśnie konkretny teolog, mający rzetelne przygotowanie, twórczo rozwijający swoją myśl, wkładający całe swe zaangażowanie i osobowość w uprawianą przez siebie teologię, może stać się głosem, przez który przemówi Duch. Tak więc charyzmatyczny wymiar teologii, o którym tu mowa, nie stanowi wezwania do porzucenia osobistej pracy teologa i czekania na natchnienie z góry, które samo wszystkiego dokona. To właśnie w rzetelnej pracy teologicznej dochodzi do głosu sam Duch Święty. Analogicznie jak Duch mówi w Biblii tylko poprzez konkretne doświadczenie autorów, przez ich człowieczeństwo, tak i w teologii Duch dochodzi do głosu nie inaczej, jak poprzez teksty teologa, poprzez jego własną myśl. Prymat Ducha Świętego nie oznacza wszak, że należy lekceważyć pracę intelektualną teologa. To właśnie rzetelnie pracując intelektualnie teolog dowiedzie, że ma powołanie i charyzmat teologa. Historia teologii potwierdza takie widzenie rzeczy. Duch mówi do Kościoła przez teologię zwłaszcza tych mistrzów, którzy zawarli w swej teologii ogromną własną wiedzę, oryginalne myśli, inteligencję, własne ludzkie doświadczenie, zaangażowanie, modlitwę. Można by powiedzieć, że w tym, co ludzkie, Duch czuje się bardzo dobrze. Dlatego do dziś największy wpływ na Kościół ma myśl takich teologów, jak Augustyn, Ojcowie Kapadoccy, Tomasz, Bonawentura, Newman, Rahner, Balthasar. Każdy z nich był otwarty na Ducha, każdy miał świadomość bycia obdarowanym szczególnym darem bycia teologiem, a jednocześnie każdy angażował całego siebie w uprawianą teologię. Teologia każdego z wielkich mistrzów ma na sobie piętno osobowości tych konkretnych mistrzów i to dlatego (a nie mimo to) poprzez nią mówi do Kościoła Duch Święty. Gdzie natomiast zapomina się o synergii podmiotów teologii, tam albo teologia ucieka w irracjonalność i odcina się od konkretności życia (teologia nieludzka), albo przeciwnie – zamyka się na nadprzyrodzoność i staje się równie nudna jak poprawna

metodologicznie (teologia bezbożna)²⁸. Pamiętać zaś o podwójnym podmiocie teologii, to dbać o teologię bosko-ludzką, czyli po prostu chrześcijańską.

3. WNIOSKI

Charyzmatyczny wymiar teologii jest fundamentem dla rozumienia jej samej. Przede wszystkim pamiętać o Duchu Świętym, jako podmiocie teologii, pozwala odrzucić racjonalistyczne redukcjonizmy w myśleniu o tym, czym jest teologia. To nie tylko z ludzkiej potrzeby do racjonalizacji rzeczywistości rodzi się teologia jako racjonalizacja Objawienia. Nie jest prawdą, jakoby teologia była dla Kościoła czymś marginalnym. Bóg, który odwiecznie wypowiada swój Logos, chce by dochodził On do głosu także w ludzkiej teologii. Ten, który nie bał się stać się człowiekiem, nie wzdyga się przed tym, by być wypowiedzany i opowiadany przez ludzi. Podkreślenie roli Ducha Świętego, jako podstawowego podmiotu teologii, przypomina o tym, że nie jest ona zwykłą podporą innych obszarów aktywności Kościoła, lecz sama w sobie ma ogromne znaczenie i misję. Poprzez teologię i teologów sam Bóg mówi do Kościoła. Teolog jest więc w posłudze Słowa, a jednocześnie w posłudze Ducha. W jego działaniu ma dojść do głosu odwieczny Logos, który zawsze działa w mocy Bożego Tchnienia. Takie ustawienie sprawy uświadamia także, jak bardzo palącym problemem jest nieprzystawalność świata teologii akademickiej do życia kościelnego i chrześcijańskiego. Obok tego problemu nie wolno przejść obojętnie. Skoro bowiem teologia jest charyzmatem, nie może nie służyć całemu Kościołowi.

Warto także zastanowić się w tym kluczu, co właściwie oznacza słowo „teolog”. Najprościej byłoby odpowiedzieć, że jest to naukowiec zajmujący się dziedziną teologii. Jednakże przez ponad połowę dziejów chrześcijaństwa nie istniała teologia jako nauka uniwersytecka, a jednak istniała teologia jako taka i ludzie się nią zajmujący. W czym leży więc ostatecznie tożsamość teologa? Tylko osoba obdarowana szczególnym charyzmatem teologa może

²⁸ Jeden z polskich teologów zauważa: „To, że teologia na pewnym etapie rozwoju zapomniała o tym, że pierwszym podmiotem teologii jest Duch Święty [...] sprawiło, iż dzisiaj wiele tematów teologicznych żyje swoim własnym życiem i nie prowadzi wprost do odkrycia Bożego wnętrza”. K. GUZOWSKI, *Eucharystia a Duch Święty. Zarys ujęcia personalistycznego*, „Studia Gnesnensia” 27(2013), s. 84.

uprawiać dobrą teologię. Samo przygotowanie intelektualne, połączone z żywą wiarą, nie czynią jeszcze człowieka teologiem w ścisłym sensie. Istnieje realny, odrębny od innych, dar bycia teologiem, który jak każdy inny charyzmat nie jest dany wszystkim, choć ostatecznie służy wszystkim. Teologią zatem winny się zajmować osoby powołane do tego przez Boga. W związku z obecnym kształtem teologii może to brzmieć jak mrzonka, ale nie ma innej drogi. Dla rozwoju teologii nie jest potrzebna jak największa liczba wydziałów, katedr, profesorów i studentów. Niezbędna jest zaś garstka współpracujących z Duchem Świętym i pomiędzy sobą ludzi, którzy nie są teologami z powodów koniunkturalno-eklezyjalnych, ani po to by nadać swojej działalności apostołskiej podbudowę intelektualną, ani nawet tylko dlatego, że teologia jest ich pasją, lecz przede wszystkim dlatego, że odkrywają w sercu Boży dar bycia teologiem i nie mogą mu się przeciwstawić.

BIBLIOGRAFIA

- AUGUSTYN, *Państwo Boże*, t. I-II, Warszawa 2010.
- BEINERT W., *Teologiczna teoria poznania*, Kraków 1998.
- CANTALAMESSA R., *Przygotujcie drogi Pańskie. Do światowej ewangelizacji ekumenicznej w przygotowaniu na rok dwutysięczny*, Kraków 1999.
- GUZOWSKI K., *Eucharystia a Duch Święty. Zarys ujęcia personalistycznego*, „Studia Gnesnensia” 27(2013), s. 81-90.
- KUDASIEWICZ J., *Odkrywanie Ducha Świętego*, Kielce 1998.
- MAJEWSKI J., *Wprowadzenie do teologii dogmatycznej*, Warszawa 2005.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia dzisiaj: perspektywy, zasady i kryteria*, Kraków 2012.
- TILLICH P., *Prawda jest w głębi*, Wrocław–Oleśnica 1996.
- WĘCLAWSKI T., *Sieć*, Kraków 1997.

CHARYZMATYCZNY WYMIAR POWOŁANIA TEOLOGA

S t r e s z c z e n i e

Teologia bez wątpienia stawia przede wszystkim pytania o Boga i człowieka. Jednak od wieków teologowie pytali także o znaczenie swojej własnej pracy. Można mówić o swoistej meta-teologii, która próbuje pokazać rolę i znaczenie teologii w życiu Kościoła. Najczęstsze odpowiedzi na pytania o sens i charakter teologii oscylują wokół pojęcia racjonalności. W ta-

kim spojrzeniu teologia jest zwykłym ludzkim procesem czynienia prawd objawionych zrozumiałymi dla ludzi danej epoki. Wydaje się jednak, że taka wizja teologii jest skrajnym uproszczeniem i spłyceciem sprawy. Na pytanie o znaczenie teologii można dobrze odpowiedzieć tylko w świetle wiary. To światło pozwala ujrzeć w teologii Boży dar, charyzmat, który pomaga Kościołowi odczytywać znaki czasu i proroczo interpretować Objawienie biblijne dla danej epoki i kultury. Teolog ma udział w specjalnym charyzmacie, a więc należałoby go postrzegać najpierw jako pełniącego specjalną posługę słowa w Kościele, a dopiero po wtóre jako naukowca. Takie charyzmatyczne ustawienie teologii pozwala przypomnieć sobie z całą mocą, że pierwszym i podstawowym teologiem jest Duch Święty.

Słowa kluczowe: teologia, metodologia teologii, Duch Święty, charyzmat, powołanie.